№ 115. Kraków 20. Maja — Wtorek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU
wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 19 maja.

Pisząc nasze uwagi nad konkursem sądownictwa w Galicyi rozpisanym, dalecy byliśmy od myśli, iżby rozbiór nasz przedmiotu tak ważnego, rozbiór konieczniе tylko ryczałtowy i powierzchowny, miał tak celnie trafić w *słabą stronę* nowego urządzenia, jak się to pokazuje z skutków, które wywołał. Trafności zadanego lekarstwa, dowodzi zawsze jego skutek, i lekarstwo *nieskutkujące* musi być albo niewłaściwe, albo słabe. Winszujemy sobie prawdziwie uwag, które nad konkursem sądowym poczyniliśmy, bo z każdym dniem przekonywamy się coraz to więcéj, *że skutkują*, a tém samém że były i potrzebne i właściwe.

Wyznać atoli musimy, że skutek zadanego przez nas lekarstwa, okazał się nieco inny, aniżeli na niego rachowaliśmy. My rachowaliśmy na to, że słowa nasze zwrócą na przedmiot *uwagę* władzy; tymczasem pokazuje się, że uwagi te zaalarmowały głównie interes tylko własny kogoś. Cieszymy się atoli i z takiego uwag naszych rezultatu, bo dowodzi, że zagrażające *interesowi własnemu*, musiały być pisane i odpowiadają *interesowi publicznemu*.

Winniśmy się wytłómaczyć, dla czego w skutkach rozbioru naszego, dotąd objawianych, widzimy nie co innego, tylko obawę interesu własnego. Skutkami temi są reklamacye, zanoszone przeciw uwagom naszym w dziennikach niemieckich, a mianowicie w dzienniku *die Neue Zeit:* na pierwszą z których odpowiedzieliśmy w Nrze 103cim pisma naszego, a których drugą mamy przed sobą, ogłoszoną w Nrze 110tym powołanego dziennika, w korespondencyi *aus Ost-Galizien.* Otóż zdaniem naszém, gdyby autorom wspomnianych reklamacyj chodziło było o *interes publiczny*, byliby się z zarzutami swemi zgłosili do nas, bo im dobrze wiadomo, że dyskusya w interesach publicznych, jest dla nas zawsze pożądaną; tudzież, że ogłoszenia opinij przeciwnych naszym, jeżeli tylko są ugruntowane, nigdy nikomu nieodmówiliśmy i nieodmawiamy. Ale autorom reklamacyj, o których mowa, nie chodzi oczywiście o wyświecenie przedmiotu *w interesie publicznym*, ale chodzi o zapobieżenie, żeby uwagi nasze nie trafiły do przekonania władz wyższych, i niespowodowały władz tych do zgłębienia bliżéj przedmiotu, o który chodzi, z szkodą *interesu własnego*, i dla tego zamiast dyskutować rzecz *po polsku* w dzienniku *polskim*, polemizują przeciw rozbiorowi naszemu *po niemiecku* i w dziennikach *niemieckich*, w oczywistéj nadziei, że polemika taka czytaną będzie *pewniéj* i *prędzéj* przez tych właśnie, na których im zależy, żeby uwag naszych po polsku pisanych *nie czytali*, albo żeby przeciw nim z góry uprzedzonymi byli.

Taktyka atoli taka, jak w oczach naszych zaświadcza tylko, *o co autorom reklamacyj właściwie chodzi*, tak nas niezawodnie niesprowadzi z toru, zakreślonego dla nas interesem publicznym. Autorom tym, nie będziemy pewnie odpowiadać *po niemiecku*, ani z niemi dysputować po *dziennikach niemieckich*, ale im zawsze odpowiemy w naszym własnym dzienniku *po polsku*, i na to tylko, co treści samego przedmiotu dotyczy.

Autor korespondencyi w N. 110 dziennika *die Neue Zeit*, z Galicyi ogłoszonéj, zadaje nam pytanie: „Cobyśmy dopiero powie-„dzieli na to, gdybyśmy wiedzieli, że dla „Galicyi nie 118 ale 212 trybunałów sądo-„wych wszelkiego stopnia, jest przeznaczo-„nych, które dla tego tylko w czynność nie „są nateraz wprowadzone, że zachodziła „obawa, czyli się znajdzie dostateczna li-„czba zdolnych sędziów do ich obsadzenia, „tudzież, czyli fundusze krajowe wystarczą „na utrzymanie takiéj armii sądowéj“. Winszujemy najprzód autorowi korespondencyi o któréj mowa, że w tajemnice przyszłego urządzenia sądowego w Galicyi, lepiéj od nas jest wcielony; wtajemniczenie atoli to jak dowodzi zdaniem naszém, że korespondent w urządzeniu sądowém w Galicyi *bliżéj*, tojest *osobiściéj*, jest interesowanym, tak nam nieimponuje bynajmniéj, ani nas w przekonaniu raz powziętém nie zachwiewa. Gdybyśmy wiedzieli, że w Galicyi ma być 212 magistratur sądowych, płatnych *z skarbu publicznego*, powiedzielibyśmy to samo, cośmy powiedzieli o 118tu zapowiedzianych magistraturach, tojest, że taka liczba *niejest zastósowaną do potrzeby* wymiaru sprawiedliwości w Galicyi; że cząstkowanie okręgów a tém samém juryzdykcyj sądowych, *nie przyspiesza* tego wymiaru bynajmniéj, *ale go owszem utrudnia;* że wreszcie kraj tak ubogi, jakim jest Galicya, który do opędzenia wydatków zarządu swéj administracyi, potrzebuje tylko rocznie 400,000 złr. m. k., *niemoże i niepowinien, bo niejest wstanie* łożyć na opędzenie wydatków utrzymania sądownictwa *3 razy tyle*, tojest, blisko 1,200,000 złr. m. k. Tobyśmy przeto powiedzieli, gdybyśmy wiedzieli o tém, o czém korespondent jak się zdaje jest tak dobrze poinformowany; i to téż, nie co innego odpowiadamy mu dzisiaj, wywdzięczając się za udzieloną nam wiadomość. Jeżeli się korespondentowi zdaje, że szybki i sprężysty wymiar sprawiedliwości w jakim kraju, zależy na tém, iżby w każdém miasteczku był trybunał, w każdéj wiosce instalowany sędzia, w każdym zaś domu adwokat, komornik i woźny, to się bardzo myli; bo szybki wymiar sprawiedliwości *(a o ten tu tylko chodzi)* zależy wszędzie i zawsze nie od liczby trybunałów, sędziów, adwokatów i komorników, ale *od ustaw, wedle których te trybunały orzekać*, a sędziowie, adwokaci i komornicy postępować mają. Bez właściwych i odpowiednich celowi ustaw, sprawiedliwość choćby dysponowała armią sędziów i adwokatów, żółwim powlecze się krokiem, i bez ustaw, o których mówimy, sprawiedliwość tu będzie pasożytnią, przy któréj tuczyć się będą wprawdzie ci, co nią *administrują*, ale ci, w których interesie ma być *administrowaną*, nie będą mieli za co upomnieć się nawet o nią. Sprawiedliwość, jeżeli jéj wymiar ma być dobrodziejstwem dla kraju, jeżeli ma być rękojmią bezpieczeństwa i posiadania, tudzież podstawą wszystko-twórczego kredytu, musi być *szybka* i *tania*, a *szybkość* i *taniość* tego wymiaru, nie mieści się *w liczbie* trybunałów, ale *w procedurze*, wedle któréj te trybunały sprawować go mają. Obok błędnéj, niewłaściwéj i celom swoim nieodpowiedniéj procedury sądowéj, największa nawet liczba trybunałów nie zapewni nikomu dochodzenia i posiadania praw mu służących. Liczba ta sycić tylko będzie i obudzać *pieniactwo*, a w kraju, gdzie zamiast uorganizowania wymiaru sprawiedliwości, uorganizowaném jest tylko *pieniactwo*, każdy spokojny zniesie raczéj ujmę praw swoich, aniżeliby po ich obronę miał się udawać do trybunału, choćby go nawet w własnym swoim miał domu.

W zamiarze przekonania nas, jak mylnie rachowaliśmy, kiedyśmy magistratur sądowych funkcyonujących dotąd w Galicyi narachowali tylko 12, korespondent wskazuje na liczbę *Patrymonialnych Juryzdykcyj*, które z nowém urządzeniem ustają, i dowodzi na téj drodze, że magistratur o których mowa, funkcyonowało dotąd w Galicyi nie 12, ale 209. Szkoda doprawdy, że Korrespondent zapomniał położyć w rachunek swój, *patryarchalnych* ieszcze juryzdykcyj, sprawowanych w każdym domu, przez ojców familij, boby był zyskał cyfrę popierającą daleko wymowniéj jego zarzuty. Na ten więc jego rachunek odpowiemy to samo, cośmy już raz poprzednikowi jego w N. 103 pisma naszego odpowiedzieli: że tu chodzi o porównanie liczby magistratur sądowych, dotąd w Galicyi funkcyonujących, *z skarbu publicznego płatnych*, z temi, które w przyszłości funkcyonować i *z skarbu publicznego płatnemi* być mają. Magistratur sądowych, *z skarbu publicznego płatnych* (a o to tylko nam chodzi) nikt nie dowiedzie, żeby dotąd było w Galicyi *więcéj nad 12;* a gdy również *nikt nie zaprzeczy*, że takich samych magistratur *z skarbu publicznego płatnych*, będzie na przyszłość 118, wszelkie rachunki i wszelkie rozumowania korespondentów dziennika *die Neue Zeit* upadają, bo to porównanie wszystko rozstrzyga i uwagi nasze zupełnie usprawiedliwia.

Myli się Korespondent obwiniając nas, jakobyśmy powiedzieć mieli, że justycyaryaty i magistraty, zastąpione będą w przyszłości *urzędami gminnemi;* nie napisaliśmy nigdzie nic podobnego i powiedzieliśmy tylko, że magistraty i justycyaryaty, zastąpione będą w przyszłości *juryzdykcyą sądową gminną* i przy tem téż obstajemy. Jakkolwiek bowiem urządzenie gminne dla Galicyi postanowioném jeszcze nie jest, biorąc atoli miarę z urządzeń tego rodzaju w Czechach i niższéj Austryi, już w wykonanie wprowadzonych, przystało nam wnosić, i wnosimy też na zasadzie, że tak jak w Wiedniu i Pradze magistraty (w Wiedniu dopiero ma być zaprowadzony) i Starostwa Grodzkie, niezawiśle od sądów cywilnych i karnych tudzież od rad gminnych *(urzędów gminnych)* sprawują juryzdykcyą sądową policyi prostéj i poprawczéj, w I. Instancyi, tak też na przyszłość te same organa, tę samą juryzdykcyą i w Galicyi niezawiśle od sądów zaprowadzić się mających i urzędów gminnych sprawować niezawodnie muszą i będą.

Jeszcze słowo co do uczynionego nam przez korespondenta zarzutu, *jakoby urządzenia sądowe w Galicyi miały nam być zupełnie nieznane.* Musimy korespondentowi przyznać, że ma po części słuszność, bo urządzenia sądowe w Galicyi nie są nam w saméj rzeczy bardzo dokładnie znane. Wytłómaczymy się atoli sumiennie, dla czego je znamy tylko niedokładnie, tudzież dla czego nieznajomość ta, nieprzeszkadza zdaniem naszém wcale, iżby uwagi nasze słusznymi być niemiały. Nie znamy urządzeń sądowych galicyjskich *dawniejszych*, dla tego dokładnie, że je oddawna, daleko od nas właściwsi sędziowie głośno, *jako nie właściwe* potępili, a rząd *ten wyrok potwierdził*, nakazując radykalną ich zmianę i reformę. Nie znamy znowu urządzeń sądowych galicyjskich *nowych* i *w przyszłości* zaprowadzonemi być mających, dla tego, *bo ich jeszcze postanowionych nie ma.* Ale jakkolwiek możemy nie znać dokładnie urządzeń sądowych galicyjskich *przeszłych* i *spodziewanych;* mamy jednak dość jasne wyobrażenia o warunkach, celach i organizmie wymiaru sprawiedliwości, powzięte z wzorów lepszych nieco od tych, które dotąd w Galicyi istniały. Wedle przeto tych wyobrażeń, patrzymy na nowe w téj mierze urządzenia w naszym kraju, i wedle nich je sądzimy.

N. 43. **KOMITET**
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego
do Szanownych Członków Towarzystwa.

Towarzystwo na ogólném zebraniu się swojém w dniu 25 marca b. r. rozbierając stan swych funduszów, przekonało się o znacznych zaległościach w wpływie składek, które członkowie onegoż wedle przepisów statutu wnosić są obowiązani. Jakikolwiek mógł być powód uformowania się tych zaległości, zawsze ofiara, do któréj członkowie powołanemi zostają, jest tak szczupła, iż jedynie przepomnieniu przypisaćby można omieszkanie uiszczenia się z tejże. Towarzystwo wszakże chcąc się zapewnić o swoich siłach, aby do tychże miarkować mogło swoje wydatki, postanowiło uważać ociąganie się w wnoszeniu składki, oileby zaległość taż dwóchletniéj należytości dorównywała, za chęć wystąpienia z Towarzystwa członka w ten sposób w składce zalegającego; zostawiając wszakże termin trzech miesięczny od dnia 1go kwietnia r. b. rachując do wniesienia zaległości, po dzień 1 stycznia 1851 r. narosłych.

Podając Komitet powyższą zebrania się ogólnego członków uchwałę do wiadomości powszechnéj członków Towarzystwa, zaprasza ich uprzejmie do uiszczenia zalegających składek, niemogąc ani na chwilę przypuścić, aby nie zechcieli oceniać użyteczności instytucyi Towarzystwa jako jedynego w obliczu Rządu istniejącego organu opiekującego się przemysłem, który ich byt stanowi, i który, jeżeli kiedy, to teraz wywołuje potrzebę dzielnéj dla siebie opieki.

A ponieważ bieżące półrocze już w $^2/_3$ częściach swoich upływa, zechcą szanowni członkowie z wnoszeniem składek za takoweż równie pospieszyć, albowiem pomnożone wydatki zamiarom działania silnego na zewnątrz i pomnażania środków, któreby korzyści z instytucyi naszéj wypływające powiększyły, wymagają nieodzownie regularnego składek wpływu.

Kraków dnia 15 maja 1851 r.

Prezydujący: *Adam Hr. Potocki.*
Sekretarz: *J. Jerzmanowski.*

Gdy posąg Światowida jest tak ważnym nabytkiem dla zakładów naukowych Krakowa, iż wzbudza słusznie powszechną ciekawość, przeto pospieszamy z doniesieniem, iż Towarzystwo Naukowe zajmuje się obecnie ustawieniem tymczasowem posągu tego, aby mógł być dogodnie widzianym od publiczności, co gdy nastąpi nie omieszkamy pismem naszém donieść, w obecnéj zaś chwili oglądanie jego jest połączone z niedogodnością.

Wiemy z pewnością, iż pomnik ten starożytny, po ukończeniu budowy gmachu Jagielońskiego znajdzie pomieszczenie godne siebie — nie zadługo zaś Towarzystwo Naukowe ogłosi dokładne i umiejętne zdanie sprawy dotyczące tego posągu i objaśnione rycinami i planami.

WYSTAWA LONDYNSKA.

X

Londyn 12go maja

Czas już, po kilku ogólnych rysach, któremi chciałem dać wyobrażenie o całości wystawy, przystąpić do obejrzenia pojedynczych oddziałów. Lecz i tutaj rozmiary są tak zastraszające i rozmaitość tak nieskończona, że nie bez niechęci biorę pióro, czując, że słowa moje będą tylko odbiciem wrażenia, jakie na mnie tyle cudów sprawiło, ale być niemogą dokładnym opisem tego, co nieskończenie więcéj potrzebuje wiadomości, czasu i miejsca, niżeli ja ich mam, co wreszcie trzeba oglądać, bo z opisu pojąć niemożna. Zaczynam od części najważniéjszéj, najtrudniejszéj to jest od machin.

Nie wspomniałem o nich poprzednio, bo przebiegłszy szybko wielkie sale machin angielskich, czułem się, jakby ogłuszony potęgą rozumu ludzkiego, jakiéj W. Brytania stawiła tu dowody, bom przestraszony ogromem i niepojętą doskonałością, prawie rozpaczał czy ród ludzki jest jeden. Od łodzi indyjskich z kory, i wiosła drewnianego jakżeż ogromna droga do wielkich żelaznych okrę-

tów i potężnych machin parowych, które w środku statków ustawione pchają je naprzód. Jakżeż straszna przepaść dzieli nasze taczki i motykę, a owe wynalazki co niweczą czas i miejsce, co skały przerzynają, na dolinach i na morzach nieprzejrzane stawiają mosty i góry zmieniają w równiny. Tu człowiek wziął od Boga moc nad kulą ziemską i przerabia jéj skorupę tak, jak mu przychodzi myśl.

Ten oddział jest najważniejszy i najbardziéj nauczający. Tu się nauczyć można fabrykacyi materyj sukiennych, przędzenia tkanin lnianych, tu okiem ściga się przerób bawełny od grubych płatów, w jakich przychodzi z za morza, do drukowanych i wyrabianych materyj, tu widzi się jak pajęczyna jedwabiu, wszystkie fazy fabrykacyi przechodzi i przyjmuje najpiękniejsze barwy, staje się tęczową tkaniną, służącą ku ozdobie najpiękniejszego ze stworzeń boskich. Tutaj robią się igły, śpilki, noże, guziki, papier, dywany, śruby, gwoździe, tu niemal wszystkie przedmioty, których wykwintna cywilizacya wywołała potrzebę. Tutaj zwróciła moją uwagę, ogromna prassa odbijająca olbrzymie arkusze z niewypowiedzianą szybkością, inna, która je składa w format dogodny; tu każdy wprawiony jest w podziwienie na widok owego przelania swéj myśli i woli w żelazo i parę, które zdają się być ożywione rozumem ludzkim. Tu obejrzawszy po wierzchu te arcydzieła mechaniki, kładzie sobie widz pytanie, gdzie leży granica działalności machin.

Oddział machin rozłączony jest na trzy wielkie części. Pierwsza zajmuje machiny użytku bezpośredniego, działacze pierwotne, odosobnione cząstki mechanizmu, przyrządy dźwigania i poruszania ciał, ważenia, liczenia i mierzenia, narzędzia matematyczne, fizyczne i inne tego rodzaju; fuzye, pistolety i machiny rolnicze. Druga obejmuje machiny produkujące przedmioty wyrabiane, tkane, przędzone; przerabiające metal lub kamienie, reprodukujące materye zwierzęce lub roślinne. Trzecia mieści w sobie modele wszystkiego, co się odnosi do budowy inżynierskiéj i mechaniki.

Znaczna część miejsca wyznaczonego na ten oddział poświęcona jest machinom bawełnianym puszczonym w ruch siłą pary. Za nimi idą machiny do lnu i konopi. Jedne i drugie rozbiorę szczegółowo, dzisiaj nie zatrzymuję się tu dłużéj, chcąc oprowadzić czytelnika po wszystkich salach mechaniki. Niech mi tylko wolno będzie jedną zrobić uwagę. Przed laty 80 bawełna w Anglii, podobnie jak u nas konopie po wsiach, była przedmiotem zajęcia starych kobiet i sług, dziś stała się podstawą potęgi Anglii, a na co pierwéj potrzeba było kilkuset ludzi, dziś robią machiny, któréj jedna kobieta dogląda. Wszelako teraz już len zdaje się grozić bawełnie i chce jéj miejsce objąć; czy mu się uda, czas pokaże. Któż z nas ośmieli się powiedzieć co będzie późniéj, czyli za lat kilka niezmieni się zupełnie fizyonomia handlu i przemysłu, kiedy lat dwadzieścia było dosyć, aby całą Anglią, a nawet Europę obrzucić siecią kolei żelaznych, kiedy w ciągu trzydziestu tygodni zbudowano gmach takiéj wielkości, jak pałac wystawy. Część przytykająca do poprzedniéj, zawiera machiny do gręplowania, przędzenia, tkania wełny i konopi z wieloma bardzo pięknemi warsztatami Jacquarta. Idąc daléj na wschód, wchodzi się w obszerną salę przepełnioną w pierwszéj połowie tokarniami, przyrządami heblarskiemi, machinami do wiercenia, śrubowania, przekrawania, przebijania itd., które w budowie swéj i zastósowaniu taką przedstawiają doskonałość, że przed nimi mechanik staje w podziwieniu, jako człowiek z uczuciem artystyczném przed obrazem mistrza.

Obok nich roztwiera się obraz dziwnie zajmujący i rozmaity. Windy, pompy, młyny cukrowe, machiny do czyszczenia, osuszania, machiny drukarskie, młyny zbożowe, koła śrubowe, warzelnie, machiny parowe, modele machin okrętowych, machiny do krajania papieru, dźwignie i prassy hydrauliczne. Wszystko jest w ruchu, kręcą się koła, podnoszą się windy, ścieraja się zęby, szumi spadająca woda, — słowem hałas, ruch, życie niewypowiedziane. Nie tak łatwo ztąd wyjść, choćby ktoś jak ja postanowił na dziś obejść wszystkie sale z machinami; tyle jest tu przedmiotów, od których oderwać się trudno, że późniejsze opisy wyprzedzić muszę, wspomnieniem o niektórych machinach zwracających powszechną uwagę i ściągających do siebie bez ustanku tłum widzów.

Przechodząc środkiem skrzydła zachodniego zapełnionego wyłącznie produktami angielskiemi, spotyka się zawsze grono ludzi w około machiny do robienia kopert Tomasza de la Rue. Człowiek ten, podobno rodem Francuz, przyszedł do Londynu nędzarzem, wynalazłszy tę machinę stał się bogatym. Ta jedna okoliczność jest dowodem jak wielki musi być ruch handlowy i jak obszerne pole wszelkich wynalazków, kiedy machina tak drobnego użytku, skoro tylko została zrobioną i uzyskała patent, złączyła towarzystwo i zapewniła na całe życie los wynalazcy. Rzeczywiście nie bez podziwu trzeba patrzeć na machinę, która z taką szybkością dostarcza gotowych już kopert, (odciskując zarazem na nich imię i adres wynalazcy), że nastarczyć ledwo można z ich odbieraniem. W sali machin, przyrząd tego rodzaju sławnego Waterlow, jest jeszcze doskonalszy — tu machina sama zabiera po jednemu wystrzyżone papiery, tłoczy je, składa w kopertę i oddaje złożoną. Obok niéj znajduje się wyborna machinka ręczna do numerowania kart w księgach handlowych, w któréj za każdém odbiciem zmienia się numer postępując naprzód. Prosty ten przyrząd ma trzy koła, na których są cyfry od 1—9 i te stopniowo zmieniają się, tak jednakowoż, że cyfry *pojedyńcze* przeskakują za każdem przyciśnięciem, *dziesiętne* za dziesiątém, *setne* za setném. W ciągu kilku minut podczas których téj machinie przyglądałem się, kilkunastoletni chłopczyk odbił numera od 701 do 820.

Kogóż nieuderzy olbrzymia machina Middletona do odbijania dzienników. Tak zwane *Schnelpressy*, które widzieć można po niemieckich i polskich drukarniach, są jeszcze bardzo prostemi i powolnemi narzędziami w obec tego arcy-dzieła prasowego. Machina ta służy do odbijania dzienników *Times, Morning-Chronicle, Illustrated-News*, których format jest cztery razy większy od *Czasu* i kolumna z 6ciu szpalt złożona. Jedna taka machina odbija dziennie do 200,000 exemplarzy.

To być niemoże, protestując zawoła presser *Czasu*, który wié dobrze, że jego machina przy najszybszym obrocie więcéj nad 12,000 odbić na dzień nie zdoła. Tę zagadkę wytłómaczę zaraz. Machina odbija naraz tojest za jednym obrotem cztery egzemplarze. Kolumny jednéj strony (24 szpalt) włożone są w walec z osią prostopadłą obracający się ciągle; są więc złożone w łuk. Nad walceni na czterech stronach stoi czterech preserów, którzy pod zęby chwytające kładą ogromne arkusze. W téj saméj chwili machina je porywa, spuszcza na dół prostopadle i ściany swoje ściska aby papier się nie zagiął lub niezawinął. Skoro papier dojdzie do dna, co jest dziełem mgnienia oka, zęby boczne chwytają go do walca i ustawiają przy zewnętrznéj jego ścianie zanim nadejdzie kolumna i odbije się. Wtedy papier szybko postępuje i wychodzi pod nogami presera następnego. Arkusz wysuwa się prostopadle i wisi trzymany dwoma zębami a grzeczna machina trzyma dopóty, dopóki jéj nieuwolni z ciężaru chłopczyk odbierający arkusze lub póki następnego arkusza wziąść niebędzie przymuszona. Patrząc na tę harmonią działania, szybkość okiem nieuchwytną, gdy toczącego się walca odróżnić nie można, na to regularne schylanie się preserów i podnoszenie rąk odbierających chłopców, na to usuwanie się i wysuwanie papieru, trudno sobie niezadać pytania, czy ta machina jest istotą rozumną, lub też czyli ci ludzie przy niéj pracujący, są pojedyńczemi jéj przyrządami.

Uderzająca również działaniem swem jest machina Appolda „Pompa odśrodkowa“ służąca do osuszania bagien. Za każdym obrotem woda podbija się nieco w górę, a że takich obrotów jest 1400 na minutę, wychodzi więc do żądanéj wysokości. Czy ona się da na polach zastósować, gdy do tak szybkiego obrotu konieczna jest machina parowa, powiedzieć nie umiem, ale wynalazca pokazał dwie piękne jéj aplikacye. Woda o kilkanaście stóp leżąca niżéj, wychodzi w jednem naczyniu wzburzona i z pieniącemi się falami spada w postaci kaskady; w drugiem zaś podnosi się do wysokości, jakiéj kto chce i spada z szumem i hukiem, tworząc grubą taflę wody. W mojéj obecności wynalazca podnosił prąd wody do wysokości 20—30 i 40 kilku stóp; być zatem może żeby tego wynalazku dało się użyć tam, gdzie zwykłych pomp stawiać nie można, lub gdzie osuszanie bagna nie wymaga przenoszenia machiny.

Niezmiernie prostą w nowym składzie i dogodną w użytku jest machina Carmstronga do dzwigania i przenoszenia ciężarów. Jestto machina hydrauliczna, którаby się skutecznie i często dała u nas zastósować. W Anglii aplikacya jéj z siłą ręczną lub parową jest nierzadka. Dosć ażeby hak uchwycił ciężar, za pokręceniem lub odkręceniem szruby podnosi go, spuszcza obkręca na wszyśtkie strony i staje tam, gdzie się podoba dozorującemu.

Machina James Blucka z Edymburgu do składania arkuszy godną jest uwagi mechanika, nieoszacowaną w użytku dla introligatorów. Pod linią metalową podkłada się arkusz papieru (jak wyszedł z prasy) w saméj połowie. Linia go łamie *in folio*, oddaje go drugiéj linii, która go łamie *in 4to.* następnie trzeciéj, która go łamie *in 8vo* i arkusz w ciągu sekundy wychodzi złożony. Rzecz naturalna, że do formatu *in 12mo* lub *in 4to* trzebaby mieć osobne machiny, bo całe składanie odbywa się w głębi machiny i przerwać go niemożna. Cena tej machiny wynosi 35 ftsz.

Ale jedną z najpiękniejszych, najmocniejsze podziwienie budzących jest machina Tomasza Crabtree z Londynu do pikowania taśm szczotkowych służących do gręplowania sukna. Równie rozumnéj i użytecznéj a tak prostéj machiny nie widziałem. Z jednéj strony koło spuszcza taśmę grubą bawełnianą, z drugiéj inne koło popycha drucik żelazny. Skoro ten drucik dostanie się do środka machiny, ucinają go nożyczki w miarę potrzeby, obcążki chwytają, załamują, gniotą a następnie przebijają nakształt śpilek podwójnych taśmę; z drugiéj zaś strony inne obcążki przebity drucik przyciągają i umacniają. Pikowanie jest tak regularne i tak doskonałe, że ręka ludzka cześ podobnego zrobić niemoże — lecz o ileż wzrosło moje podziwienie, kiedy mechanik odszedł warsztatu, będąc pewnym, iż jego rozsądna machina żadnego mu figla nie spłata. I w rzeczy saméj, choć nikt jéj niedozorował, ani nikt nią nie kierował, pracowała ciągle i upikowała w méj przytomności ze trzy łokcie taśmy, za co wynagradzając ją mechanik powróciwszy ze śniadania, zdjął rzemień łączący jéj koło z machiną parową i dozwolił pół godziny odpocząć.

Wracam do części zachodniéj, i idę drogą równoległą do téj, którą odbyłem. Tutaj próby szyn, modele machin parowych, dróg żelaznych nieprzerwanych i ogromna ilość pojedynczych środków kommunikacyj, które w ciągu ostatnich lat dziesięciu, zmieniły zupełnie ekspedycyą towarów, daléj kompletny wybór lokomotyw, które stoją dziś wprawdzie milczące i nieruchome, ale dać im nieco węgla i wody, a w przeciągu 20 dni, kulę ziemską obiegną do koła. Obok nich zbiór wagonów dla osób i transportów. Ten długi szereg ciągnie się przez cały bok gmachu.

Idźmy daléj. Rzęd powozów, kabryoletów, karyolek, powozów dwukolnych, które sławę Anglii w tym względzie nabytą, najświetniéj utrzymać są zdolne. Wielka liczba rozmaitych kół i różnorodnego zaprzęgu, zabiera znaczne miejsce; następnie wozy publiczne, omnibusy z nowym systemem hamowania. Machiny okrętowe, z nich najbardziéj uderzająca poczwórna horyzontalna. machina parowa o sile 700 koni z fabryki pp. Boullona i Watta, zastósowana do śruby parowéj Model p. Murdock, w którym ciepło lampy wydobywa parę. W środku tego oddziału jest winda Derricka, ogromna prassa hydrauliczna, która olbrzymie rury mostu Britannia dźwigała, machiny do robienia *soda-water*, kotły parowe, machiny do rozbijania węgli w kopalniach, lampy i kosze bezpieczeństwa dla górników, sikawki, wielka panwa z próżnią itd.

Wracając do nawy zachodniéj, widzimy kilka prześlicznie wykończonych modeli. Tu wspominam tylko model mostu Britannia i prześliczny model mostu łańcuchowego nad Dnieprem pod Kijowem wyrobiony w Anglii przez pp. Fox-Hendersona et Comp., model mostu Chepstow, dokonany przez p. Brunel i wspomniane już przezemnie porty Liwerpoolu. Lecz więcéj jeszcze modeli poustawiano w północnéj galeryi.

Tutaj znajdują się modele latarni morskich w dotychczasowym systemacie i z ulepszeniami rozlicznemi. Między innemi zwraca powszechną uwagę, model zwykłéj latarni morskiéj przez p. Jerzego Wells, z poprawkami, które się zasadzają na tém, iż w dotychczasowéj budowie robi się cztery lub więcéj otworów, i to zaraz pod właściwą latarnią. W te otwory włożono szyby ze szkła szlifowanego z literami telegraficznemi. Lecz są i inne modele przyrządów oświetlania, latarni, rezerwoarów światła i ognia. Tu także rozstawiony ogromny zbiór mostów, topograficzne modele krajów, portów, docków brzegów ubezpieczonych chrustem lub innem krzewiem, dróg, tuneli, dachów, placów, domów, układu dachowek i łupków, dzwonów do nurkowania itd., a między innemi model wysokiego poziomego mostu pod Newcastle i mostu w kraty nad Renem pod Kolonią zbudowanego przez kapitana Moorsow. Wystawa apparatów gazowych niewydaje się dosyć świetnie, bo ogień i światło w gmachu są zabronione, a przepis ten, bardzo naturalny, wstrzymał wielu tego rodzaju fabrykantów od uczestnictwa w wystawie. W pobliżu znajduje się pompa wentilacyjna pp. Hill dla wietrzenia domów prywatnych, która pracuje z pomocą pewnego ciężaru i przy miernéj szybkości, daje dostateczny prąd powietrza. Tu także ustawione są modele domków i domów z różnemi przyrządami budowy szluz, jak niemniéj modele przyrządów zdrowia.

Taki jest najogólniejszy rys oddziału machin angielskich, o ile podobna obejść go i skreślić w jednym dniu. Wrócę do szczegółowych części w listach późniéjszych, teraz aby za świeża zrobić porównanie, przechodzę do machin zagranicznych, wyszukując ich w każdym kraju.

Machiny francuzkie, po większéj części są jeszcze nieodsłonięte. Ci co przybyli z machinami swemi, muszą cierpieć za innych, którzy się spóźnili; w ten sposób machiny przygotowane zupełnie przed wystawą, są pokryte dotychczas dla uchronienia od kurzu i brudu. Aczkolwiek ilość machin francuzkich nie jest zbyt wielka, to jednakowoż miejsce mają za małe, zwłaszcza w porównaniu z Stanami Zjednoczonemi, gdzie swobodnie wszerz i wzdłuż przechodzić się można. O ile dotąd część ta pałacu jest dostępna, oprócz powozów i kabryoletów, widziałem we Francyi rozmaite machiny do odbijania, czyszczenia, gręplowania i przędzenia bawełny, machiny do oczyszczania wełny, machiny do prania i suszenia, machiny do drukowania na materyach bawełnianych, prassy kopijowania i litograficzne, machiny do soda-water z flaszkami i piecami, ogromny kocioł lokomotywy, wielka machina do papieru, przyrząd do dystyllowania wody morskiéj, panew z zagęszczonem powietrzem do rafinacyi cukru, fabryka przyrządów bezpieczeństwa do kotłów parowych, pompy poziome, machiny do dźwigania minerałów itp. z kopalni i kilka pomniejszych, które szczegółowo poprzednio opisałem. Towarzystwo Cynkowe „Vieille Montagne“ przysłało liczne próby przerobionego cynku, między innemi: statua królowéj, postawiona na okręcie z podstawą podobnież cynkową; odlew znanéj Baileya, statuy „Ewa przy fontannie“ i dwie czy trzy w pobliżu leżące. Reszta fabrykatów cynkowych, ułożona między maszyneryą francuzką, składa się z statuetek, biustów, lichtarzy i innych gustownych odlewów, zwojów blachy cynkowéj, modeli dachów cynkowych, rur, podkapiów (karnisów) itp. Aczkolwiek przedmioty te po części tylko do oddziału machin należą, wspominam o nich razem, bo wszystkie produkta Towarzystwa Cynkowego, odznaczają się doskonałością odlewu i dowodzą, że cynk nierównie do większéj liczby przedmiotów może być używany, niżli się to działo dotychczas.

W oddziale belgijskim znajdujemy dwie lokomotywy, machinę morską i inne pomniejsze, wentylatory okrętowe i kopalniane i przyrząd do wydobywania górników; wielki model mostu z żelaza kutego, most pływający, machina do czyszczenia ryżu, machina do łuskania, plecenia, wykrawania grzebieni i rzezania w drzewie, do postrzygania sukna, tkania pończoch; młyny zbożowe, piece, skrzynie żelazne, wanny i rury mosiężne, kosy i pięć czy sześć powozów. Lecz oddział belgijski jest również nieukończony. Niektóre machiny a mianowicie rolnicze, dla nas najciekawsze, mają być dopiéro ustawione w północno wschodnim końcu pałacu, przeznaczonym dla Stanów Zjednoczonych.

Holandya przysłała młyn cukrowy, dzwignią, windy, warsztaty, cylinder z żelaza lanego do prasowania, machinę elektro-magnetyczną, któréj podobnych w każdym niemal kraju jest wiele i kilka innych maszyn.

Austrya, o ile dotąd widziałem, bardzo mało wystawiła machin; jeżli coś ważniejszego znajdę, opisać nieomieszkam. Prusy i Związek Celny przysłały kilka machin, doskonale wykończonych; między innemi: Uhlorna prasa do stemplowania, machina do cięcia drzewa korkowego i korków; warsztaty Jacquarta, machiny do gręplowania, postrzygania sukna, gisernia, pompa parowa, panew cukrowa z zagęszczonym powietrzem i jej model, ważki, ciężary, zamki, piece chemiczne do topienia, piece ziemne i drewniane, baterye galwaniczne, próby żelaza, koła i sprychy machin parowych — podobnież kilka powozów.

Stany Zjednoczone mają miejsca dużo, każda machina mieści się tak przestrono, że ją ze wszystkich stron obejrzeć można. Wielka ich część przeznaczona wyłącznie do rolnictwa, a że tego oddziału dzisiaj niedotykam, wspomnę więc o innych. Zasługuje na uwagę, machina Erricksona wyrobiona prześlicznie i dobywająca siłę przez rozgrzanie powietrza z daleko mniejszym wydatkiem węgla niż w machinach parowych. Żałować przychodzi przepisu wzbraniającego użytku ognia w pałacu, bo pod każdym względem pomysł jest bardzo praktyczny i warto go spróbować, być może, że on zmieni zupełnie system lokomotywów. Perkinsa piec ogrzewany wodą gorącą, jest również interesujący; tegoż modele kotłów, prassy, maszyny do przebijania itp. Kilka innych machin i powozów zadziwiających lekkością. W okręcie wystawionym, znajduje się wielki most z kraty z żelaza lanego i kutego.

Krótkie to obliczenie machin angielskich i zagranicznych, da czytelnikowi wyobrażenie o wielkości wystawy W. Brytanii a reszty świata. Wszakże mieszkańcy lądu stałego i Amerykanie mieli do walczenia z odległością i trudnością przewozu, od których Anglicy byli wolnymi. Ta okoliczność mówi, że porównanie pod względem ilości i ogromu machin niebyłoby słuszne; że raczéj trzeba uważać na doskonałość wykonania. Lecz i pod tym względem Anglia tak daleko wyprzedziła inne narody, machiny jéj są tak uderzające prostotą, ekonomią, praktycznością i rozmaitościa zastósowania, siła pary lub wody tak różnostronnie, oszczędnie i przemyślnie użyta, że niepodobna zaprzeczyć, iż świat cały uczy się dopiéro pierwszych rudymentów téj nauki, w któréj Anglia jest mistrzem.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 15 maja.

Przesyłam Redakcyi *Czasu* artykuł *Gońca*, o polityce zachowawczéj, artykuł, jaki dawno w dziennikarstwie naszem się nie ukazał, tak co do głęboko pomyślanéj, jak i w doskonałéj formie wydanéj prawdy, co do położenia ogólnego kraju, w stosunku do najwyższych zadań świata dzisiejszego.

Z względu na ogrom potężnéj siły prawdy, w artykule tym wypowiedzianéj, chętnie pomijamy niektóre przypuszczenia i ustępy, na które się niezgadzamy; wyższe tylko pytanie w obec artykułu tego stawić sobie musiemy, a tém jest: do kogo się odzywa? jeżli przypuścimy, że do Europy zachowawczéj, do któréj adresowany, natenczas obok najwyższéj prawdy, jeszcze najwyższą przyznamy mu stósowność; jeżli jednak obejrzymy się w rzeczywistości i przyznać będziem musieli, że jako po polsku napisany i w polskiem zamieszczony piśmie, nie przejdzie granic społeczeństwa naszego, niewiem natenczas, czy drugi przymiot, to jest stósowności, zupełnie przyznać będziem mogli. Rzeczywistość, położenie obecne kraju, jest takiém niezawodnie, jak artykuł ten go maluje, ale czyż jest obowiązkiem naszym, utwierdzać wiarę społeczeństwa naszego w misyą zniszczenia, mimowolnie nam wtłoczoną; czy też przeciwnie ci, co przy świeczniku stoją, i których udziałem wpływać na kierunek myśli i działań krajowych, niemają najświętszéj powinności złe konieczne koić, łagodzić, i świętą myślą Boską w dziejach, myślą narodową na sztandarze wpisaną, naród sposobić i przekonywać, że obowiązkiem naszym, położenie obecne, cnotą tylko, poświęceniem i szlachetnością zwalczyć, cierpliwą religijną wiarą ostatecznie, że miłość nasza większą i silniejszą być winna, aby nas niemogli zrobić narzędziem zniszczenia, abyśmy nią ostatecznie sa-

mo złe rozbroić mogli. Oto pytania, których, czytając ten artykuł, niepodobna sobie niezrobić.

Dziś znów rozpoczynają się u nas roki sądów przysięgłych; jutro zasiędzie na ławie obżałowanych Redakcya *Gońca*, oskarżona o obrazę majestatu, w skutku przejrzanego ustępu korespondencyi ze Wschodu, na którym skarga opartą została. Za kilka dni zaś przyjdzie na stół sprawa pojedynku smutnego uczniów gimnazyalnych, gdzie deputowany Niegolewski jako obrońca wystąpi; spodziewamy się po takcie i talencie jego, że będzie umiał pojednać ogromną trudność położenia obrońcy, z położeniem członka społeczeństwa polskiego, które faktem tym pojedynku tego, niemogło niebyć przerażoném i mocno zasmuconém.

Winienem także sprostować omyłkę, popełnioną przezemnie względem korespondenta waszego paryzkiego (α), oskarżając go, jakoby on podał wiadomość, że drugi tom *Ojcze-nasz* się drukuje. Była to wiadomość korespondenta krakowskiego *Gońca*. Prostując omyłkę, przepraszam Was i sz. Korespondenta, za niesłuszne oskarżenie.

Wiedeń 18 maja.

ω Ks. Szwarcenberg wrócił dziś z południa i natychmiast miał przeszło dwugodzinne u Cesarza posłuchanie. Osoby wiarogodne zapewniają mię, że z Drezna książę przywiózł zupełne zaręczenie, że dwa najważniejsze dla Austryi punkta: wejście do Związku z całym obszarem swych posiadłości i połączenie się z resztą państw niemieckich nowym węzłem handlowo-celnym, we Frankfurcie przyjętymi zestaną. Co do nowéj władzy centralnéj, ta się po prostu do wojskowéj, zapewne z Austryi, Prus i Bawaryi złożonéj komissyi, ograniczy. P. de Manteufel miał się nareszcie i względem projektu wotowania w Bundestagu prostą *większościa* nad wielą ważnemi kwestyami, mniéj upartym pokazać, niżby się po artykułach *Nowéj Gazety pruskiéj* spodziewać należało. Słowem, pożegnanie w Dreznie ministrów było tak przyjacielskie, że wątpić niepodobna, iż szczere wskrzeszenie i ustalenie świętego przymierza w Warszawie lub Ołomuńcu, zaprzyrzeczoném i podpisaném zostanie.

Ogłoszony w dzisiejszéj *Gazecie wiedeńskiéj* patent cesarski potwierdza milczeniem o zamiarach finansowych rządu, to com wam wczoraj mówił o *półśrodkach*. Jest rzeczą niewątpliwie ważną wiedzieć, że ilość papierów skarbowych, która w téj chwili do 160 milionów dochodzi, 200 nieprzejdzie, i że bank nowych papierów nie puści w obieg, ale publiczność czeka ciągle i chciałaby co najprędzéj wiedzieć, jak te papiery z cyrkulacyi wyprowadzonymi, i jak na ich miejscu brzęcząca moneta w obieg wprowadzoną zostanie. Trzeba jedném słowem, ukonsolidować te papiery lub wykupić, inaczéj wartość ich się niepodniesie: i złe, które już tak mocno dokucza, daléj trwać i rosnąć będzie.

Zapowiedziana na jutro wielka wojskowa parada, odroczoną została z powodu słoty. Rzeka *Wiena* okropnie wylała. Zacząwszy od *Landstrasse* aż do *Hauptstrasse* wszystko stoi pod wodą. Mosty zerwane i komunikacye między miastem a zalaném przedmieściem, odbywaja się na czółnach, wpośród pływających stołów, stolików, krzeseł, kanap, łóżek itp. Że też Wiedeń raz szczerze niepomyśli o okopaniu i obmurowaniu rzek, nad któremi stoi!

Przegląd Polityczny.

Pierwsze rozporządzenie w sprawie uregulowania stosunków pieniężnych państwa, ogłoszone już w Gazecie Wiedeńskiéj, i stanowi, że papiery rządowe z kursem przymusowym w obiegu będące, niebędą mogły być nad summę 200 milionów złr. pomnożone. Można się spodziewać, że dalsze również środki finansowe wkrótce będą publikowane.

O podróży Cesarza w ostatnich dziennikach wiedeńskich nową czytamy wersyą, za któréj autentyczność nieodpowiadamy.

— Minister Manteuffel wrócił z Drezna do Berlina 17go po południu, nazajutrz zaś wieczór miał się udać w drogę do Warszawy.

Gazeta Pruska donosi, że akt zamknięcia konferencyj drezdeńskich, odpowiadał w zupełności nadziejom ściśléj nadal zgody i obudzenia na nowo i wzmocnienia działalności rządów niemieckich. Rezultatu faktycznego nie odniesiono tam wprawdzie, ale przygotowano przedmioty dla Zgromadzenia związkowego, i „zobowiązano się po części do wydania natychmiast po zejściu się w Frankfurcie dwóch niemałéj ważności uchwał“. Uchwałami temi mają być z pewnością, donoszone przez nas wczoraj z wieści postanowienia, że każdy rząd obowiązuje się 2/5 swojego kontyngensu bezzwłocznie wystawić, tak przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, jako i na wypadek rozruchów wewnątrz. Druga uchwała tyczy się nieprzyjmowania wymówek posłów w głosowaniu pod pozorem braku instrukcyi, która jeżeli w 14tu dniach nie nadejdzie, poseł niegłosujący liczony będzie jakoby głosował z większością.

W podobny sposób wyraża się znany urzędowy korespondent *Münchenskich Nowości*, donosząc, że ułatwione zupełnie zostały czynności Bundestagu dla przedsiębrania reformy i że Niemcy spojone silnie zyskały na swojej niezawisłości, przez co Związek uchyli się od roszczeń zagranicy mięszania się w sprawy jego. Wierząc w zupełności dwom tym urzędowym organom, urzeczywistnienia tych zapowiedzianych reform wyglądać będziem z Warszawy.

Depesza telegraficzna donosi z Frankfurtu 17go, o odjeździe tegoż wieczora p. Rochow, który 18go stanie w Berlinie i natychmiast uda się do Warszawy, zkąd w końcu miesiąca powróci.

Duńska amnestya jeszcze więcéj obawę wychodźców podniosła, z powodu, iż powrót ich zależeć ma od nieznanych warunków, które dopiéro p. Fillisch wyznaczy. Mimo tego, zarzuty politycznych przestępstw zostają w mocy utrzymane. Mocne również sprawiło wrażenie, wyjęcie z pod amnestyi Beselera, gdy o pierwszym i najważniejszym członku namiestniczego rządu, o hrabi Reventlow-Preetz, ani wzmianki niema.

— Z powodu domniemywanéj scyssyi między p. Faucher a pp. Baroche i Fould, w kwestyi prawa wyborczego z d. 31 maja, obiegały w Paryżu pogłoski o nowéj zmianie gabinetu. Mówiono o p. Lamartine, to znowu o p. Odilon-Barrot, jako prezydencie przyszłego ministeryum— mówiono o schadzce p. Lamartina z redaktorem *Constitutionnela*, p. Véron, który miał przyjąć na siebie pośrednictwo między prezydentem Rzpltéj a umiarkowanym odcieniem *lewicy*. Lecz wszystkie te wieści są bezzasadne. Nikt niemyśli o wywołaniu nowéj kryzis ministeryalnéj, któréj rozwiązania aniby można przewidzieć, gdy złożenie nowego gabinetu znowu nieprzezwyciężone napotkałoby trudności. Wprawdzie nikomu z pewnością niewiadomo, jaki jest prawdziwy sposób widzenia Elizeum co do prawa z d. 31 maja — wszakże zapewniają, że członkowie gabinetu w takiéj są z sobą zgodzie i harmonii, iż gdyby między p. Faucher a L. Napoleonem stanowcza była różność zdań w kwestyi tyle ważnéj, cały gabinet podałby się do dymisyi.

W sprawie rewizyi konstytucyi nic niema nowego, prócz artykułu w *Revue des deux Mondes* p. Alberta de Broglie, który mocne sprawił wrażenie. Autor przemawia w nim za prawomocnością rewizyi konstytucyi, prostą większością głosów uchwalonéj.

Elizeum mocno się zajmuje kongresem Warszawskim. P. Armand Lefebvre poseł francuski w Berlinie, niespokojny jest o stanowisko jakie zabiorą mocarstwa północne; depesze jego takie mieściły wyrażenia, że minister spraw zagranicznych widział się, jak mówią, spowodowanym, znieść się w tym względzie z posłem pruskim. Ten ostatni odwołał się do swojego dworu i król pruski ma zesłać kogoś w missyi specyalnéj do Paryża dla zaspokojenia Elizeum, i zapewnieniem, że nic się nieukłada przeciwko prezydentowi, ale że wielkie mocarstwa postanowiły niedać się ubiedz wypadkom 1852 r.

Journal des Débats, umieszcza ciekawy w swoim rodzaju dokument—jestto poselstwo (message) Mazzyniego do komitetu centralnego demokratycznego w Londynie, o dzisiejszym stanie Europy.

— Wedle ostatnich wiadomości z Portugalii zdaje się, że król rzeczywiście złożył dowództwo nad armią, które zapewne obejmie Saldanha, niechcący wejść do ministeryum.

Kraków 19 maja. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie podają za rzecz pewną, że N. Cesarz w pierwszych dniach tego tygodnia wyjedzie do Ołomuńca, gdzie JC. M. zabawiwszy jeden dzień, uda się do Krakowa dla zjechania się tamże (?) z Cesarzem rosyjskim i królem pruskim. Ztamtąd JC. Mość wróci wraz z swoimi wysokimi gośćmi do Ołomuńca, gdzie się odbędą wielkie manewra na Nimlauskich błoniach. Minister prezydent książę Schwarzenberg będzie NPanu w téj podróży towarzyszył.

Lwów 11 maja. Do egzaminów maturitatis odbytych w ciągu miesięcy kwietnia i maja r. b. przy obydwóch wyższych gimnazyach lwowskich z owymi abituryentami, którzy się albo wcale niezgłosili do egzaminów maturitatis odbytych z końcem upłynionego roku szkolnego, albo nieotrzymali świadectwa dojrzałości, przyczém ich odesłano do złożenia nowego egzaminu po sześciu miesiącach, zgłosiło się w ogóle 98 abituryentów, z których na gimnazyum dominikańskie, dokąd dla złożenia egzaminu maturitatis przydzielono znajdujących się w tém samém położeniu abituryentów tarnowskiego i przemyskiego gimnazyum, przypada 48; a na gimnazyum akademickie, w którém się stawić mieli do egzaminu znajdujący się w tém samém położeniu abituryenci obydwóch gimnazyów lwowskich, tudzież gimnazyum w Czerniowcach, przypada 50 uczniów.

Z 48 indywiduów mających składać egzamin w gimnazyum dominikańskiém, należało 44 do przemyskiego a 4 do tarnowskiego gimnazyum, lecz tylko 47 składało egzamin tak pisemny jak i ustny. Z pomiędzy nich otrzymali: 1 abituryent świadectwo zupełnéj dojrzałości, 3 świadectwo dojrzałości bez dodatku, 5 świadectwo dostatecznéj dojrzałości, a 20 świadectwo dojrzałości jednak tylko z uwzględnieniem okoliczności mniéj sprzyjających naukom w upłynionych ostatnich latach, 18 zaś abituryentów uznano niedojrzałymi, a z tych odesłano 16 do nowego egzaminu, mianowicie 6 za sześć miesięcy, a 10 za rok.

W gimnazyum akademickiem zdawało z 50 uczniów, z których 26 należało do akademickiego, 23 do dominikańskiego a 1 do czerniowieckiego gimnazyum, tylko 35 egzamin maturitatis tak ustny jak i pisemny. Z tych uznano: 1 abituryenta zupełnie dojrzałym, 1 dojrzałym bez dodatku, 18 dojrzałymi lecz tylko z uwzględnieniem mniéj pomyślnych dla nauk okoliczności w upłynionych ostatnich latach, nakoniec 15 uznano niedojrzałymi i odesłano ich do złożenia nowego egzaminu po upływie 6ciu miesięcy.

— W niedzielę zeszłego tygodnia, mianowicie 4 maja, rozpoczął się we Lwowie trzydziestodniowy Jubileusz przez Papieża Piusa IX zezwolony. List Pasterski z dnia 1 marca r. b. zwiastujący wiernym wyznawcom Chrystusowym łaski Ojca Śgo, doszedł nas dopiero teraz, i pospieszamy ku chwale Bożéj, a na pociechę duszom szukającym otuchy duchownéj z doniesieniem, że trwać będzie do 2 czerwca, i obchodzi się w kościołach archykatedralnym łacińskim, w cerkwi zwanéj Wołoską, Najświętszéj Panny i w kościele Ormiańskim. (G. L.)

Wiedeń 11 maja. Z niektórych robót przygotowawczych, które temi dniami u dworu nakazano, można wnosić, że wkrótce nastąpi koronacya Cesarza; a nawet po wyższych salonach obiega pogłoska, że namieniona uroczystość odbędzie się najdaléj po koniec miesiąca czerwca. Długą zwłokę jéj starają się tém wytłómaczyć, że rząd postanowił znieść wprzód jeżeli nie zupełnie, to przynajmniéj uregulować stan wyjątkowy w Wiedniu. (G. L.)

Wiedeń 18 maja. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera patent Cesarski następującéj osnowy:

My Franciszek Józef I, z Bożéj łaski Cesarz Austryi itd. itd. Znanemi, przeważnemi wypadkami sprowadzony stan pieniężnych stósunków naszego Państwa był i jest przedmiotem Naszéj najtroskliwszéj rozwagi.

Gdy systematyczny szereg środków ku zupełnemu przywróceniu regularnego obiegu pieniędzy i zrównoważeniu budżetu państwa przedmiotem jest ciągłych i gruntownych narad naszych prawnych organów rządowych, spowodowani jesteśmy na wniosek naszéj rady ministrów, po wysłuchaniu naszéj Rady Państwa i z zastrzeżeniem późniejszego orzeczenia o dalszych środkach, rozporządzić co następuje:

1) Wszystkie z kursem przymusowym w obiegu będące papiery państwa, jak długo kurs przymusowy jest do nich przywiązany, nie mogą być nad summę dwustu milionów pomnożone.

2) Wypowiedziana w Naszym patencie z d. 28 czerwca 1849 zasada, że bank narodowy dla pokrycia potrzeb państwa niemoże być z powiększeniem liczby w obiegu będących banknotów exploatowany, winna być odtąd ściśle przestrzegana.

3) Gdy Naszą stałą wolą jest, aby obiegające z kursem przymusowym papiery państwa, zwolna ściągnięte były z obiegu, rozporządziliśmy aby toczące się w téj mierze obrady jak najwięcéj były przyspieszone, i aby wnioski względem środków do osiągnienia tego celu w jak najkrótszym czasie były nam przedstawione.

4) Nasz minister finansów upoważniony zostaje do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Dan w Naszéj Stolicy i Rezydencyi Wiedniu dnia 15 maja 1851 roku, panowania Naszego 3go. *Franciszek Józef* m. p.

Schwarzenberg. Filip Krauss. Bach. Bruck. Thinnfeld. Thun. Csorich. Karol Krauss. Kulmer.

— *Lloyd* donosi z Pragi 16go b. m. „Dzisiejsza wiedeńska gazeta donosząca o 8 dniowem zawieszeniu dziennika *Wanderer*, sprawiła tu pomyślne pod pewnym względem wrażenie. Porównanie bowiem winy i wyroku zapadłego na *Wanderera*, który pomimo kilkakrotnego pierwéj napomnienia i kar pieniężnych przecież niezostał zakazanym, ale tylko na ośm dni zawieszonym, z przewinieniem i smutnym losem jaki spotkał świeżo tutejszy dziennik *Deutsche Zeitung a. Böhmen* przemawia widocznie za oględnością, z jaką stan oblężenia w stolicy jest wykonywanym.

— Czytamy w *Fremdenblatt*: „Można się z pewnością spodziewać, że rząd angielski nie będzie się już wdawał w sprawę węgierskich wychodźców w Azyi, i z gabinetem austryackim w stanowcze wejdzie porozumionie. Wszystko zapowiada przyjacielskie zbliżenie się do siebie tych dwóch rządów.

Między Portą a Serbskim rządem wielkie mają panować niesnaski, każące się obawiać ważnéj scyssyi. Porta bowiem miała odkryć, że powstanie w Krainie tak czynnie wspierane było przez Serbią, iż widzi się zmuszona za to ubliżenie obowiązkom stanowczéj żądać satysfakcyi.

— Książę Schwarzenberg dzisiaj spodziewany jest z powrotem z Drezna.

— *Koresp. litogr.* donosi, że Bakunin skazany został przez pragski sąd wojenny na śmierć, ta jednakże kara została mu odpuszczoną i na dożywotnie więzienie zamienioną.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 17 maja. Wczoraj o godzinie 12 w południe, mnóstwo osób dążyło na plac Ujazdowski, na którym po raz drugi od czasu zupełnego przekształcenia go, N. Cesarz, raczył odbyć przegląd całego konsystującego w okolicach Warszawy wojska, a składającego się z piechoty, artyleryi i jazdy. Wzdłuż Alei wiodącéj od Nowego-Światu aż do Belwederu, wyciągniętą była linia z części jazdy; na placu zaś Ujazdowskim, rozwinęły się kolumny piechoty, artyleryi i pozostałéj jazdy. NPan, za przybyciem swojem, w towarzystwie JO. Feldm. Księcia Warszawskiego, raczył objechać konno wszystkie z kolei szeregi, wydające dla powitania N. Monarchy, głośne okrzyki radości, którym wtórowały muzyki pułkowe, wykonywając między innemi hymn Lwowa. Za N. Cesarzem, ciągnął świetny orszak znakomitych osób wojskowych. JCKMość miał na sobie mundur lejb-gwardyi kozackiéj. Po obejrzeniu szeregów, całe wojsko po dwa-kroć przedefilowało przed N. Cesarzem, który opuszczając plac, raczył powrócić do Łazienek Królewskich.

— JJWW. Hr. Nesselrode, kanclerz Państwa; Radca tajny baron von der Osten-Saken z Ministerstwa spraw zagr., i jen.-adjutant Bezak naczelnik sztabu inspektora całéj artyleryi, przyjechali wczoraj z Petersburga; a jenerał jazdy Siwers, dowódca 1go korpusu piechoty, przybył z Suwałk.

— Postępujące z każdym prawie rokiem pod względem świetności i doboru koni, *wyścigi konne*, i w tym również roku, jak słychać, odznaczą się jeszcze bardziéj jak w przeszłym. Oto obok zwykłych gonitw i wyścigów, propozycya, którą nadesłał JO. Ks. ordynat Aug. Sułkowski, Handicap na rok 1851. „Konie wszystkich krajów i każdego wieku, dwie wiorsty, stawka rs. 60, odstępnego rs. 30, jeżeli cofnięcie konia nastąpi do 25go maja, rs. 15. Właściciel konia który wygrał, obowiązuje się podpisać na taki sam wyścig na rok przyszły, jeżeli do skutku przyjdzie. Gdyby zaś koń zameldowany przed 25 maja był cofnięty, a właściciel jego chciał go jednak w tym wyścigu puścić, płaci stawki rs. 90.“ Ktoby życzył sobie mieć udział w téj gonitwie, raczy o tem dać wiadomość na piśmie, do Dyrekcyi wyścigów konnych przy Komisyi rząd. spraw wewn. i duch., w pałacu Mostowskich.

— Wczoraj w zakładach przemysłowych młyna parowego na Solcu, odbyła się pierwsza próba, puszczenia w bieg wielkiéj machiny parowéj, o sile 130 koni, sprowadzonéj z Berlina przez p. Piotra Steinkellera. Próba udała się doskonale; wkrótce też będziemy mieli przyjemność donieść, że machina ta jest już w ciągłym biegu. (K. W.)

WŁOCHY.

Rzym 5 maja. *Zjazd liczny dostojnych gości*, o którym mówiliśmy, w ciągu wielkiego tygodnia, miał także na celu ułożenie interesów materyalnych wielkiéj wagi. Główném jest połączenie dwóch mórz otaczajacych półwysep, za pomocą kolei żelaznych Wenecyi i Ankony na Adryatyku, Neapolu i Civita-Vecchia na morzu Śródziemném. Los handlu Rzymu, Liworny i Genui zależy od planów i traktatów, które w téj mierze skreślone, zawarte zostaną. Stąd ważność przedmiotu i trudności jakie napotyka.

Pomiędzy niemi była naprzód Genua uważana dawniéj za klucz do komunikacyi przytoczonéj, dziś całkiem z przyczyny traktatu handlowego między Piemontem i Anglią zawartego z projektu wypuszczona. Pozostaje zatém punkt najtrudniejszy, ta okoliczność, że Austrya i Toskania chcą połączyć Wenecyą z Tryestem linią komunikacyjną, która w dalszym ciągu przerzynając Romanią, szłaby prosto do Liworna nieprzedłużając ją aż do Rzymu. Rząd papieski zezwolić na to niemoże; na tém przedłużeniu polega bowiem cała przyszłość handlowa państw papieskich. Byłoby więc jego intencyą, linia prosta z Ankony do Rzymu. Koléj ta z Rzymu wzięłaby kierunek bądź do Civita-Vecchia, bądź do Porto-Anzo, gdzie port obszerniejszy niż w Civita-Vecchia i niewiele potrzebuje restauracyi. Interesa Francyi z Neapolem tu znów się krzyżują, albowiem Civita-Vecchia bliższa Marsylii, Porto-Anzo Neapolu. Wszystkie te kwestye z pewnością twierdzić można, nie są jeszcze wcale rozstrzygnięte.

— Dziennik Modeński podaje list z Rzymu, w którym czytamy, że rząd papieski wysyła Nuncyusza do Meksyku, gdzie Ojciec ś. niebył dotąd reprezentowany przez osobę dyplomatycznie zaakredytowaną.

—Okropny przypadek zdarzył się w Watykanie. Trzech malarzy pracujących nad sufitem jednéj z sal tego pałacu, spadło z rusztowania, które się pod niemi zawaliło. Wszyscy trzéj ranni są tak mocno, że niebezpieczeństwo utraty życia zagraża. Katastrofa ta wielkie sprawiła na Ojcu ś. wrażenie, gabinet bowiem jego dotyka właśnie sali, która była teatrem nieszczęścia.

Turyn 8 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych z dnia 8 b. m. hrabia Cavour przedstawił stan finansów aż do dnia 1go kwietnia 1851. Uczyniwszy traiczny obraz operacyj finansowych z r. 1848, 1849, przypomniał, że w końcu r. 1849 deficyt dochodził sumy 96 milionów franków, ale, że w skutku pożyczek zaciągniętych w r. 1850 otrzymano nadwyżkę 82 milionów, które stawiają teraz rząd w możności ułożenia równowagi między dochodem i rozchodem, bez uciekania się do nowéj pożyczki.

Wszakże minister zawiadomił Izbę, iż niebawem zażąda upoważnienia do zaciągnienia pożyczki na niektóre koleje żelazne. Deklaracyą tę Izba przychylnie przyjęła, i wyznaczyła komitet do sprawdzenia rachunków przez rząd przedłożonych.

HISZPANIA.

Madryt 8 maja. Przestało być wątpliwością, że kró'owa Izabella jest przy nadziei. J. K. Mość przywołała trzech lekarzy i oświadczyła wyraźnie, że zastósuje się do ich przepisów, że nie będzie wychodzić tylko za ich pozwoleniem, i podda się skrupulatnie hygienie, jaką za stósowną uznają. „Tym sposobem, dodała kró'owa Izabella, cała zasługa do was należyć, ale i odpowiedzialność na was jedynie ciążyć będzie. Taka jest moja wola.“

— Stan zdrowia królowéj Maryi Krystyny jest zupełnie uspokajający. Wypadek w Aranjuez niepociągnął za sobą gorączki. Król don Franciszek z Asizy udał się dziś do królewskiéj rezydencyi z młodemi braćmi, gdzie cały maj bawić zamyśla, przyczém codzień oddawać będzie wizyty królowéj w Madrycie.

— Dzień dzisiejszy minął bez wiadomości z Portugalii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja. Odbieramy z Jasielskiego następną reklamacyą:

*Z zadziwieniem wyczytujemy w *Czasie* wiadomość z *Vid. Dennika*, jakoby dwór w Moderówce miał być zrabowanym przez bandę rabusiów z Węgier.

Redakcya wiedeńska musiała mieć bardzo niedokładne doniesienie, skoro tak przesadzoną rozgłosiła wiadomość. Wprawdzie na dniu 5 kwietnia skradzioną została w Moderówce garderoba właściciela i niektóre inne efekta przez złoczyńcę, który wszedł oknem do pokoju; ale wypadki tego rodzaju, przy nadzwyczajnéj demoralizacyi naszego wiejskiego ludu, tak są w naszych stronach pospolite, że powyższy obok tylu innych, prawdziwie niezasługiwał na wzmiankę.

— Czytamy w *Dzienniku Warszawskim:* Józef Kraszewski bawi w Królestwie u swojéj rodziny na Podlasiu; niedługo oczekiwać będziemy jego przybycia do Warszawy.— O ile wiedzieć możemy, tym razem zabawi u nas kilka miesięcy dłużéj nasz powieściopisarz, jak przed kilką laty. Będzie nawet się léczył w Busku. Literatura i na tém korzysta, bo jak słychać, Kraszewski zajmie się za powrotem swoim do domu, malowniczym opisem swojéj podróży po Królestwie. Teraz do Królestwa oprócz zdrowia, przyciągnęła go jeszcze uroczystość familijna; w Romanowie, który tak pięknie opisał, który wszyscy znamy, w którym pierwsze dziecinne lata jego spłynęły, ma się odbyć w tych dniach wesele rodzonéj siostry Kraszewskiego z panem Gabryelem Łoniewskim. Potém więcéj doniesiem.

— W Wiesloch w nadreńskiém odkryto bogate kopalnie cynku, ołowiu i srebra. Kopalnie te, jak poszukiwania sprawdziły, znane były w wiekach średnich, gdyż są ślady historyczne, że w XI wieku szukano tam srebra. Zdaje się, że koszta kopania nie wynagradzały pracy, gdy ją późniéj porzucono. Dziś na nowo rozpoczyna się i na ogromną skalę, gdy niezmierna moc cynku, którego wartość i użytek naówczas nie znane były, dziś znajduje się pod ręką. Ciekawém jest sprawozdanie dyrekcyi kopalnianéj z poszukiwań w tym względzie odbytych. Udano się 14 kwietnia o 9 rano i zostawano pod ziemią do 3éj po południu. Otwór na 100 stóp głęboki prowadzi do wnętrza kopalń, które w licznych ulicach wewnętrznych zdradzają pracę dawnych wieków. Pierwsza ulica ma 2000 stóp długości inne w kierunku przeciwnym mają po 1000 stóp; wykopane są w znacznéj części w galmanie. Inna kopalnia zasypana ma ogromne galmanu zasoby na 15 stóp w głąb. Samo oczyszczenie tych ulic wynagrodzi się, gdyż znaczne masy galmanu leżą wykopane na drodze. Ostatnie wiadomości historyczne o użytkowaniu kopalń sięgają XV wieku; zapewne zarzucone były częścią z powodu politycznych potem zaburzeń w Niemczech i nieładu, jaki się zakradł, częścią, iż srebro w drobnych ołowianych znajdujące się żyłach, nie wynagradzało robotnika.

— Dwóch dobrze ubranych mężczyzn, których powierzchowność zdradzała bogatych Anglików, ukazało się na drodze do Wersalu, dokąd właśnie tłumy ludu dążyły na jarmark. Trzymali w ręku mały koszyk napełniony złotą monetą mającą pozór 20 frankowych luidorów, i te akcentem mocno z angielska trącącym ofiarowali przechodzącym po 1 franku. Małą jednak tylko liczbę udało im się pozbyć, gdyż publiczność poczytywała je za sztuki z podłego kruszcu zrobione i złocone sposobem galwanicznym.

Wkrótce nadjechał inny powóz, z którego wysiadło dwóch gentlemenów ubranych podobnie, jak pierwsi i pytało o powód tego zbiegowiska. A dowiedziawszy się o tém, zawołał jeden z nich złą francuzszczyzną: „Aha! to lord Harrison założył się z sir Bathurstem!“— „O co?“ zapytał drugi Anglik.— „Jakto? nie wiesz o co? założył się o 100 fs. że te gawrony Francuzy nie zechcą kupić tysiąca gwineów po franku i że przez dwie godziny 50 sztuk ich nie sprzeda.“— „I ja tak myślę.“— „Ja zaś przeciwnie, trzymam z Harrisonem“— „To się załóżmy“— „Dobrze, a o wiele?“ „O 10 funt. st.“— „Niech i tak będzie.“— I uderzyli w dłonie i poszli daléj. Kilku ciekawych słyszało tę rozmowę i zaraz w tłumie powstał szmer, i rzucano się kupować gwinee za co kto miał przy sobie. Nasi gentlemeni ponowili tę rozmowę w innéj stronie zgromadzenia, a tym sposobem w niespełna pół godziny, wykupiono wszystkie gwinee. Po chwili dwaj sprzedawacze zeszli się z przybyłymi późniéj i jako dobrzy znajomi— wsiedli do jednego powozu, trzech do środka, a jeden na kozieł i zacięli konie. Zaledwie jednak znikli z oczu tłumowi, nadjechał inny pojazd, z którego wysiadło znowu trzech Anglików i zapytało o co idzie, a dowiedziawszy się, wszyscy trzéj zawołali: „to oni!“ Teraz dopiero zgromadzone tłumy dowiedziały się, że przybyli na ostatku byli urzędnikami policyi angielskiéj, która ich wysłała na śledzenie oszustów londyńskich po Paryżu. Stolica bowiem W. Brytanii jest dziś miejscem schadzki wszystkich rzezimieszków całego świata, kilku więc sławniejszych *pickpokets* londyńskich uznało za rzecz bardzo korzystną exploatować Francuzów we własnym ich kraju; o czém policya angielska zawiadomiona, wysłała za nimi w pogoń swoich agentów, którzy właśnie przybyli po pierwszéj próbie, mogącéj służyć na dowód, iż pod tym nawet względem przemysł angielski przewyższył francuzki. Jakież było zmartwienie nabywców tych mniemanych gwinei, gdy się wkrótce przekonano, iż wartość ich nie przenosiła 15 centymów.

Kronika literacka. Kazimierz Wład. Wojcicki przygotował do druku ważne dzieło w rodzaju Starowolskiego Monumenta Sarmatarum. Jest to zbiór nagrobków na cmentarzach warszawskich, w jedną księgę wcielony. Oczywiście p. Wojcicki nie spisywał wszystkich nagrobków, ale zajmował się tylko ludźmi, którzy albo zasługami na polu literatury, albo dobroczynnością, albo innym jakim sposobem zarobili sobie na wdzięczność publiczną. Dzieło to więc będzie bardzo ważne, ciekawe i nauczające. O niejednéj znakomitości nie wiemy nawet, że leży na Powązkach albo gdzie indziéj w Warszawie. Na nagrobkach znajdujem także często wiadomości, których szukać na próżno po pismach drukowanych. Szczególniéj miłośnicy dat ścisłych i pewnych będą szczęśliwi, kiedy obaczą te drugie z kolei *monumenta*. Była to praca mozolna ale zupełna, bo obejmuje nagrobki z Powązek i z cmentarza Świętokrzyskiego. P. Wojcicki w tym jeszcze roku chce drukować swój zbiór, poprzedziwszy go krótką wiadomością historyczną o cmentarzach warszawskich. Przodkowie nasi nie bardzo szanowali te pamiątki i napisy po murach i grobach, kiedy po Starowolskim nikt się nie zajął pracą, żeby je zebrać. Dlatego też wiele ich zginęło ze stratą nauki. Książę biskup płocki Michał Poniatowski, brat Stanisława Augusta, ma pod tym względem zasługę, bo napisy kościelne kazał zbierać w całéj swojéj dyecezyi i drukować. Potém wierszokleta ksiądz Ksawer Zubowski, kanonik kurzelowski, ogłosił prospekt na pismo peryodyczne, w którém miał wydać wszystkie napisy i nagrobki w całéj Koronie i Litwie, ale do wykonania obietnicy nie przyszło. Dzisiejsi szperacze, opisując pojedynczo dzieje kościołów, zbierają napisy. Pomiędzy innemi odznaczył się, pod tym przynajmniéj względem, Pamiętnik religijno-moralny, który u nas wychodzi. (Dz. Warsz.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 19 maja. Wczoraj mały był dowóz w Michałowicach i na Baranie, z powodu złych dróg po deszczach w Królestwie Polskiém. Ceny się trzymały. Pszenica 19—20 złp., szczególnie zaś piękna o 15 gr. wyżéj jeszcze. Żyto 15 złp., w małéj ilości piękne ziarno po 15½ złp. Groch 17—17½. Jęczmień 11—11½ złp. Jeżeli pogoda nieco się polepszy a z nią i drogi, spodziewać się należy zniżenia cen.

— Dowóz na dzisiejszym targu Kleparskim mały, a kupujących więcéj niż w zeszłym tygodniu, dlatego sprzedaż szła pospieszniéj, a nawet nieco wyżéj płacono nad cenę nominalną. 200—250 korcy pszenicy zimowéj sprzedano po 6¾ do 7 złr., jaréj po 6¼—6⅔ złr. Żyto (200—300) po 5⅓ do 5½ złr. Jęczmień 4⅛—4⅓ złr. Groch 6½—6¾. Jagły 8½—9 złr. Dowieziono trochę owsa i płacono go po 2½ do 2⅝ złr. Nadal nie da się wcale wnioskować, jaki będzie targ.

Wrocław 17 maja. Lubo w tym tygodniu zakupiono to znaczne partye wełny, to nie można przecież targu chwalić, gdyż przy wszystkich sprzedażach niezmierne wynikły straty, a niskie ceny musiały być przyjęte, aby się zbyć towaru. Ceny były prawie takie same jak w zeszłym tygodniu, tylko za wyporki niższe jeszcze, bo po 54 tal. Według cen dzisiejszych pozawierano umowy o dostawę i w tym samym stosunku zakupiono już świeże postrzyżyny. Gdyby jeszcze pogoda służyła, spekulanci jeszczeby większe byli czynili zakupna podobnego rodzaju, gdyż producenci gotowi są wełnę swoją stosunkowo pozbywać.

Targ zbożowy mimo pięknéj dziś pogody był bardzo źle zaopatrzony. Pszenica, jęczmień i owies były poszukiwane po cenach prawie niezmienionych. Z powodu podniesienia się wody na Odrze, chciano znaczną ilość zboża spuszczać i zapełnić statki słabo naładowane. Białą pszenicę płacono po 47—57, żółtą po 46—56 sgr. O żyto pytają tylko na konsumpcyę wewnętrzną, przeto bez ruchu. Płacono dziś 3 gatunki po 25—36, 36½—37½ i 38—39 sgr. Jęczmień wielce szukany w dobrych średnich gatunkach, płacono go po 27 do 28½, 29—30½ i 31—32 sgr. Owies trzyma się na 23½ do 26 sgr. Groch słabo i nie chcą go brać po żądanych cenach od 36—42 sgr.

Rzepak bez ruchu, na lipiec żądają po 70 sgr. Spodziewają się obfitych zbiorów. Na olej żądają i płacą po 55 do 65 sgr., na siewy więcéj nieco szukają i płacą 75—85 sgr.

Koniczyna bardzo w tym tygodniu poszukiwana a nawet czerwona dobrze odchodziła. Zapasy wszystkie zabrane, i możnaby jéj jeszcze zbyć do 400 cetn. Białéj nie ma wcale, tak, że spekulanci najdrobniejsze zakupują dowozy, bo znacznych nie widać wcale. Płacono czerwoną po 7—10½, białą po 5—10⅔ tal. Nowa nie da się wcale przewidzieć jaka będzie, ale zbyt bujna trawa nie zapowiada obfitego zbioru nasienia.

Olej rzepakowy na miejscu 9⅔ tal. Żadnych umów nadal. Spirytus słabo odchodzi, stoi na 6⅔ tal.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19go maja.* Metaliki 5-proc. 96⅜.— Metaliki 4½-procent. 84⁵⁄₁₆.— Metaliki 4-proc. 75½. — 4 proc. z 1850 r. 89.— 2½-proc. 51. — 1-proc. 19½.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 300.— Augsburg 129½.— Londyn 12 36 kr. — Paryż 151¼. — Akcye Bankowe 1236. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1317½.

Kurs krakowski z dnia 20go maja. Banknoty: 83⅙.— Polskie papiery —. — Pruski kurant 106⅔ — Imperyały ros. 34 gr. 15. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. 3. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 101. — Listy zastawne galicyjskie dają 91, żądają 91½.— Cwanc. stare 107 nowe 107½.

Kurs lwowski z dnia 17go maja. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 6 kr. — Rubel śr. rosyjski 1 złr.— kr. 58 Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 30 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 87 złr. 45 kr.

URZĘDOWE.

N. 645. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (858)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na podaną w dniu 30 stycznia r. b. prośbę Maryanny i Franciszka Łapińskich o ogłoszenie postępowania spadkowego po Kazimierzu Podgórskim synie téj z pierwszego małżeństwa z niegdy Kazimierzem Podgórskim spłodzonym, w dniu 19 września 1828 r. zmarłym, z ⅕ części połowy realności pod l. 266 w Krakowie w gm. II przy ulicy Wiślnéj położonéj składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Urzędu publicznego wzywa wszystkich prawo mieć mogących, aby w myśl § 12 Ust. hip. z roku 1844 w terminie trzechmiesięcznym do spadku tego zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się sukcesorom a mianowicie Maryannie Łapińskiéj matce, Tekli z Podgórskich Radzikowskiéj siostrze i Franciszkowi Łapińskiemu, jako cesyonaryuszowi praw Teodozyi z Podgórskich Węglowskiéj — Joanny z Podgórskich Ciechońskiéj i Maryanny z Podgórskich Kraszewskiéj siostr zmarłego — w częściach właściwych przyznanym zostanie.

Kraków 13 lutego 1851.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.
(3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Ner 423. CES.-KRÓL. SĄD POKOJU [866—3]
Okręgu III Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 Ust. o Włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 Ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wincentym i Franciszce Makułach włościanach z wsi Mogiły pozostałego, szczególniéj z domu i gruntu morgów 21 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się— po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającéj się Justynie z Makułów Krawczykowéj jako jedynéj sukcesorce i mężowi jéj Franciszkowi Krawczykowi całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków 3 maja 1851. *A. Wolniewicz.*
J. Żuberski Pisarz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
19	2	27" 3'''. 661	+ 13° 4	2''' 74	zpłzac. mocny	pogoda z chm.	o 8éj wicher		
„	10	„ 3 268	+ 10 2	3 86	pł. „ słaby	pochmurno		+ 16° 4	+ 8° 4
20	6	„ 3 615	+ 9 5	3 56	zpnzach. „	„			

W DRUKARNI CZASU.